


**BOGDAN GANCARZ**
*redaktor wydania*

**W** nowy rok wchodzimy zazwyczaj z nowymi nadziejami. Ma je także redakcja krakowskiego „Gościa”. Pragnęlibyśmy jeszcze wszechstronnie opisywać rzeczywistość archidiecezji krakowskiej. Wiemy, że wiele ciekawych, dobrych inicjatyw dzieje się z dala od centrum Krakowa. Chcielibyśmy uwzględnić je jak najszerzej na naszych łamach. ■

## ZA TYDZIEŃ

- Stąd mają bliżej do nieba. O NAJWYŻEJ POŁOŻONEJ W POLSCE PARAFII W ZĘBIE PODHALAŃSKIM, której mieszkańcem jest m.in. znany kompozytor Henryk Mikołaj Górecki, pisze ks. Ireneusz Okarmus.

Zmarł Tadeusz Chrzanowski

## Wszechstronny humanista

Zmarą naszych czasów jest daleko posunięta specjalizacja. Zmarły 24 grudnia prof. Tadeusz Chrzanowski był jednak niewątpliwie człowiekiem wszechstronnym.

Urodzony w 1926 r. w rodzinie ziemiańskiej z Hrubieszowskiego, w młodości dobrze zapowiadający się poeta (jego wiersz „Ci z AK” przypominał niedawno na łamach „ARCANÓW” Leszek Elektrowicz), przyjaciel Zbigniewa Herberta, wybrał ostatecznie drogę naukową. Jako historyk sztuki nie był jednak uczonym gabinetowym. Przez lata tłukł się rowerem i samochodem po (często niebezpiecznych) bezdrożach różnych części kraju, czego owocem jest 40 zeszytów „Katalogu zabytków sztuki w Polsce”. Przy okazji rozkwitła inna dziedzina jego twórczości – fotografika, której regułę uczył się u Włodzimierza Puchalskiego. Nie zrezy-



ADAM WOJNAR

nował także z pisarstwa, publikując na łamach „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku” (z którymi był ściśle związany) szkice na temat kultury polskiej, a szczególnie jej sarmackich elementów.

Był również cenionym wykładawcą, profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Akademii Sztuk Pięknych, a także wieloletnim, niezmodernizowanym przewodniczącym Społecznego Komitetu Od-

**W 2001 r. ks. kard. Franciszek Macharski serdecznie gratulował prof. Chrzanowskiemu wyróżnienia papieskim orderem św. Grzegorza Wielkiego**

nowy Zabytków Krakowa. Jego humanistyczną wszechstronność potrafiiono docenić. Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski, order św. Grzegorza Wielkiego (nadany przez Jana Pawła II), doktoraty honoris causa (m.in. Uniwersytetu Jagiellońskiego) oraz tłumy ludzi 29 grudnia na pogrzebie na cmentarzu Salwatorskim były wyrazem hołdu dla dzieła życia Tadeusza Chrzanowskiego.

**BOGDAN GANCARZ**

## SAMOCHODY JANA PAWŁA II



ADAM WOJNAR.

**D**o Krakowa dotarł specjalny prezent Ojca Świętego Benedykta XVI dla kardynała Stanisława Dziwisza – 5 samochodów, których używał podczas swojego pontyfikatu Jan Paweł II. Pojazdy te służyły do podróży po Rzymie, wypraw w góry i na uroczystości oraz do poruszania się po Ogrodach Watykańskich i w Castel Gandolfo. Do Krakowa trafiły również dwa melekсы – jednym z nich Jan Paweł II jeździł podczas ostatniej pielgrzymki do Polski w 2002 roku. Pojazdy mają służyć upamiętnieniu pontyfikatu Jana Pawła II. Jeden trafi prawdopodobnie do zbiorów Centrum „Nie lękajcie się”, pozostałe zostaną sprzedane. Zebrane w ten sposób pieniądze będą wspomagały rozwój Centrum JP II w Łagiewnikach. ■

**Taką toyotą jeździł Papież**

## Żywa szopka u dominikanów



Dzieciom oglądającym żywą szopkę najwięcej radości dostarczają zwierzęta

**KRAKÓW.** Już po raz 15. mieszkańcy Krakowa mogli podziwiać bożonarodzeniową inscenizację, przygotowywaną przez kleryków z Wyższego Seminarium Duchownego oo. Franciszkanów. Żywa szopka, bo o niej mowa, zawsze cieszy się dużym zainteresowaniem zarówno ze strony dzieci, jak i dorosłych. W tym roku szopka była wystawiana aż przez trzy dni i obejrzało ją ponad 20 tys. osób. W wigilijny wieczór wszystko zaczęło się zgodnie z tradycją: był opłatek, modlitwa i wspólne kolędowanie. Duży entuzjizm wzbudzili Trzej Królowie reprezentujący trzy kontynenty: brat Hilary przybył do Krakowa z Kenii, brat Siergiej z Uzbekistanu,

a brat Marian z Ukrainy. Swoje kwestie wygłaszali oni w ojczystych językach (pozostałe teksty rozbrzmiały w góralskiej gwarze). W jasełkach wystąpili też klerycy i uczennice z Liceum Sióstr Prezentek. Dla dzieci największymi atrakcjami były zwierzęta: dwa kucyki, osiołek, kozy, barany i zwierzę z długą, owłosioną szyją, czyli młoda lama. Dużo radości dostarczył też odwiedzającym żywą szopkę kolędowy konkurs karaoke z zespołem franciszkanów, a dla tych, którzy zmarzli, przygotowano ognisko i gorącą herbatę. Pieniądze uzyskane z datków za herbatę zostaną przeznaczone na pomoc dzieciom niepełnosprawnym.

## Wieczera w Godzinie Miłosierdzia

**KRAKÓW.** Ponad 1000 osób uczestniczyło w corocznej wigilii dla osób samotnych, ubogich i bezdomnych, zorganizowanej w kruzgankach klasztoru Franciszkanów przez Caritas Archidiecezji Krakowskiej, we współpracy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej. W tym roku świętowanie rozpoczęło się 24 grudnia o godz. 15.00, czyli w Godzinie Miłosierdzia. Na wigilijnym stole nie zabrakło tradycyjnych potraw, były więc ryby z ziemniakami i kapustą, zupa grzybowa, a także kluski z makiem i bakaliami. Dla bezdomnych przygotowano też 1200 świątecz-

nych paczek żywnościowych. Dla wszystkich przybyłych najważniejsze było jednak wspólne kolędowanie, łamanie się opłatkiem i poczucie wspólnoty z innymi ludźmi. Z uczestnikami wieczery spotkał się kard. Stanisław Dziwisz, przypominając, że dzielenie się opłatkiem oznacza dzielenie się miłością i nadzieją, którą przyniósł nam Zbawiciel. Kardynał życzył również ubogim, aby Boża Dziecina i tajemnica narodzenia Jezusa w betlejemskiej ubogiej stajence przyniosły im pokój i nadzieję na lepsze jutro. Podczas wigilii kolędy śpiewali bracia z kleryckiego zespołu Fioretii.

**Ks. kard. Stanisław Dziwisz złożył świąteczne życzenia uczestnikom wigilii**



## Artyści piszą listy do Jana Pawła II

**W ZAKOPANEM** z udziałem m.in. ks. kard. Franciszka Macharskiego, prof. Henryka Mikołaja Góreckiego, Anny Dymnej odbyła się 27 grudnia promocja książki „Jan Paweł II do artystów – Artyści do Jana Pawła II”. – Nie było to łatwe, żeby w jednym dziele zgromadzić świadectwa ponad 100 artystów. Dziękujemy im za dzielenie się pięknem, czego dzisiejszy świat

bardzo potrzebuje – mówił ks. Piotr Kawalko, dyrektor lubelskiego Wydawnictwa Gaudium, wydawcy książki. Artyści obecni na promocji czytali fragmenty „Listu Jana Pawła II do Artystów”, przepłatały się one z refleksją muzyczną w wykonaniu góralskiego zespołu Hani Chowaniec-Rybki. Patronat medialny nad publikacją objęła m.in. redakcja „Gościa Niedzielnego”



W prezentacji udział wzięli m.in. Anna Dymna i prof. Andrzej Szczeplik

## Świąteczna Paczka 2006

**PODSUMOWANIE AKCJI.** Tegoroczna, szósta już, edycja Świątecznej Paczki, przygotowana przez krakowskie Stowarzyszenie „WIOSNA”, objęła swym zasięgiem 14 województw w Polsce. W tym roku paczkami, przygotowywanymi przez anonimowych darczyńców, zostało obdarowa-

nych 2045 rodzin, co oznacza, że pomocą objętych zostało prawie 10 000 osób. Prezenty były spakowane do około 8000 tysięcy pudeł. W akcji pracowało 600 wolontariuszy w całej Polsce, w 53 sztabach, w 24 miastach. Łącznie wolontariusze przepracowali około 12 000 godzin.

## Infułat w Wadowicach

**WADOWICE.** Ks. Jakub Gil, proboszcz parafii Ofiarowania NMP w Wadowicach (macierzysta parafia Jana Pawła II), został wyniesiony przez Stolicę Apostolską do godności infułata. Ksiądz infułat Jakub Gil jest proboszczem wadowickiej parafii od 1998 roku. Wcześniej był proboszczem parafii Miłosierdzia Bożego na Wzgórzach Krzesławickich w Krakowie, a także szefował krakowskiej Caritas. Był organizatorem dwóch pielgrzymek papieskich w Wadowicach – w 1999 roku pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II oraz w 2006 roku papieża Benedykta XVI. Infułat to inaczej godność pro-

tonotariusza apostolskiego. Kiedyś infułaci sporządzali dokumenty papieskie i pisali protokoły z posiedzeń konsystorza. Obecnie jest to godność głównie tytularna. Infułatem przysługuje mitra koloru białego. Infułat w zastępstwie biskupa może udzielić sakramentu bierzmania.

**Ks. Infułat Jakub Gil jest 33. z kolei proboszczem wadowickiej parafii Ofiarowania NMP**

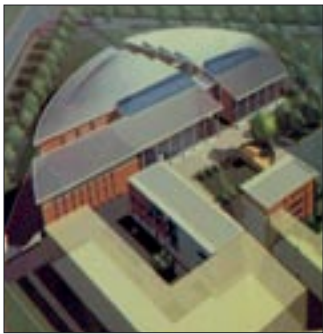


Zakończony pierwszy etap budowy

# Biblioteka PAT powiększa się

W nowej bibliotece Papieskiej Akademii Teologicznej, znajdującej się w III Kampusie UJ w Pychowicach, zmieści się prawie milion woluminów. Jej pierwsza część już wkrótce zostanie oddana do użytku studentów.

Architektoniczny projekt gmachu powstał w 1989 roku, jednak budowa książnicy według koncepcji Romana Ingardena rozpoczęła się dopiero dziesięć lat później. Dotychczasowe koszty inwestycji, pokrywane z własnych funduszy PAT i z dobrowolnych ofiar, wyniosły już 38 milionów złotych. Aby dokończyć budowę, potrzeba jeszcze 30 milionów. Uczelnia stara się o unijną dotację – jeśli uda się uzyskać pieniądze, całość prac powinna zakończyć się za półtora roku.



W pierwszym etapie budowy powstał czterokondygnacyjny budynek przy ul. Bobrzyńskiego. Na parterze będą się znajdowały m.in. magazyny, hall z powierzchnią wystawową i sala konferencyjna. Pierwsze piętro zajmą katalogi, pierwszy księgozbiór otwarty, wypożyczalnia, informatorium, a także pokoje do pracy indywidualnej. Na drugim piętrze zaplanowano pomieszczenia dla drugiego księgozbioru otwartego, czytelnię i dział zbiorów specjalnych z osobną czytelnią; na trzecim czytelnię audiowizualną oraz sale do pracy zespołowej. Nowy gmach poświęcił i pobłogosławił ks. kardynał Franciszek Macharski. Jak zapewnił podczas uroczystości rektor PAT, ks. prof. Jan Dyduch, Międzywydziałowa Czytelnia Czasopism, czyli jedna piąta całej biblioteki, zostanie przeniesiona do nowych pomieszczeń jeszcze w tym roku akademickim. Drugi etap budowy zakłada głównie rozbudowę części magazynowej.

Obecnie biblioteka PAT zajmuje trzy pomieszczenia (w budynku WSD Archidiecezji Krakowskiej, w budynku dydaktycznym

**Tak będzie wyglądać biblioteka PAT po zakończeniu całości budowy**



ZDJĘCIA ADAMI WOJNAR

PAT, przy ul. Franciszkańskiej 1, oraz w kamienicy przy ul. Sławkowskiej 24). Księgozbiór, który zwiększa się co roku o średnio 20 tys. pozycji, liczy prawie 430 tys. woluminów oraz ok. 4300 tytułów czasopism, w tym 2200 zagranicznych. Biblioteka posiada też zbiory mikrofilmów i mikrofilmów, map, druków ulotkowych, płyt, kaset magneto-

**Poświęcenia pomieszczeń biblioteki PAT dokonał kard. Franciszek Macharski**

fonowych i magnetowidowych oraz bazy danych i dokumenty multimedialne. Zbiory gromadzone są przez regularne zakupy, prenumeratę, wymianę krajową i zagraniczną oraz liczne dary. Jednym z ofiarodawców był Jan Paweł II, który przekazał PAT bardzo cenne dzieła ze swojej prywatnej biblioteki.

**MONIKA ŁACKA**

Jest powszechnie dostępne

## Archiwum medialne Jana Pawła II

Ponad 200 wywiadów filmowych zamierzają przeprowadzić twórcy krakowskiego Medialnego Archiwum Jana Pawła II.

Celem tego projektu, realizowanego przez Wyższą Szkołę Europejską im. ks. Tischnera we współpracy z Instytutem Tertio Millennio, jest utrwalenie na taśmie filmowej wypowiedzi osób, które znały dobrze Karola Wojtyłę – Jana Pawła II lub posiada-

ją dotyczące go ciekawe informacje. Stąd wśród rozmówców znaleźli się zarówno ks. kard. Stanisław Nagy, ks. bp Tadeusz Piorek, Danuta Michałowska, prof. Jerzy Janik, red. Marek Skwarnicki, jak i Józef Mucha, wieloletni kierownik kard. Wojtyły, czy raper KaRRamBa, którego ojciec był organistą i znał dobrze Karola Wojtyłę. Na razie zrobiono kilkadziesiąt nagrań.

„Nagrywane wywiady trwają od 2 do 6 godzin. W formie na-

grań filmowych utrwalone zostaną również miejsca związane z Janem Pawłem II. Archiwum gromadzi skany zdjęć, kopie nagrań audio, kopie dokumentów związanych z Karolem Wojtyłą, a będących w posiadaniu osób prywatnych lub instytucji. Wszystkie materiały są szczegółowo indeksowane i katalogowane” – informuje Tomasz Ponikło, współautor. Piętnaście wywiadów dotyczących stosunku Papieża do oj-

czyzny znalazło się na wydanej przez archiwum płycie DVD „Jan Paweł II o Polsce”, która będzie m.in. rozsyłana do szkół katolickich. Są tam m.in. wypowiedzi Wiesława Chrzastowskiego, Adama Strzembosza, Stanisława Rodzińskiego, Adama Bujaka.

**BG**

Wywiady i inne materiały gromadzone przez archiwum można oglądać w Internecie pod adresem: [www.archiwumjp2.pl](http://www.archiwumjp2.pl).

**800 lat temu  
w Prouille  
we Francji powstał  
pierwszy klasztor  
Mniszek Zakonu  
Kaznodziejskiego,  
zwanych dominikankami.**

**W krakowskim  
klasztorze „Na Gródku”,  
ufundowanym przez  
księżnę Annę Lubomirską,  
siostry zamieszkały  
29 września 1621 roku.**

*tekst i zdjęcie*  
**KS. IRENEUSZ OKARMUS**

**W** pierwszą niedzielę Adwentu, 3 grudnia 2006 roku, ks. kard. Stanisław Dziwisz odprawił Mszę św. w kościele sióstr dominikanek „Na Gródku” na rozpoczęcie Roku Jubileuszowego, który we wspólnotach sióstr dominikanek klauzurowych będzie trwał aż do 6 stycznia 2008 roku. Jubileusz jest dobrą okazją, aby choć trochę przybliżyć powołanie sióstr, które są przekonane, że ich życie „przeniknięte milczeniem i modlitwą kontemplacyjną (...) jest przydatne dla świata w dziele zbawiania dusz i niesienia ludziom pokrzepienia i otuchy”.

### **Odejście, by być bliżej ludzi**

Najpierw byłem umówiony na telefoniczną rozmowę z przełożoną, siostrą Różą. Choć ostatnie dni przed świętami Bożego Narodzenia są czasem szczególnie wyciszenia, siostra Róża zgodziła się, abym mógł porozmawiać z kilkoma siostrami o ich życiu, powołaniu, codzienności. Przyszed-

łem punktualnie. Od furtki otrzymałem klucz do rozmównicy. Po kilku chwilach przysły cztery siostry ubrane w białe habity z czarnymi welonami na głowie. Krata oddzielająca rozmównicę od pomieszczenia, w którym zasiadły siostry nie stanowiła bariery przekładającej w rozmowie. Siostry: Regina, Marta, RosMaria i Jacka okazały się wdzięcznymi rozmówczyniami.

Z każdą chwilą długiej rozmowy utwierdzałem się w przekonaniu, że ich odejście od spraw świata i zamieszkanie w klauzurze za klasztornym murem nie jest żadną ucieczką od ludzi. One same podkreślają, że choć z wyboru żyją w klauzurze, to wcale nie znaczy, że nie obchodzą ich sprawy świata. Palące problemy ojczyzny, Kościoła, świata obejmują nieustannie swymi modlitwami. O tym, co dzieje się w Polsce i na świecie dowiadują się z gazet. Czytają „Gościa Niedziel-

nego”, „Źródło”, „Niedziela”, ale także prasę codzienną („Dziennik Polski”). Sprawy ojczyzny są im bliskie. W czasie ostatniego głosowania w wyborach samorządowych siostry dominikanki udały się do lokalu wyborczego. Więc dlaczego zdecydowały się na takie życie? Mają na to jasną odpowiedź. – To jest powołanie do bliższego kontaktu z Panem Bogiem – mówią wszystkie. To zaś sprawia, że przez to są bliżej ludzkich spraw, które noszą w swym sercu i przedstawiają Bogu na modlitwie. I choć różne były drogi ich powołania, to kiedyś cel miały ten sam: być w bliskim kontakcie z Bogiem.

Siostra Regina spędziła w klasztorze już 47 lat. Mówi, że w młodości jej pragnieniem było to, aby swą „pierwszą młodość” zanieść Panu Bogu jako dar. Wstąpiła do klasztoru dominika-

**Siostry dominikanki: Regina, Marta (siedzą) oraz RosMaria i Jacka czują się szczęśliwe i wdzięczne Panu Bogu za powołanie kontemplacyjne**

nek, mając 19 lat. Prawie tyle samo lat miała w chwili wstąpienia do klasztoru siostra Marta, która przeżyła w nim już 49 lat, pełniąc przez cały czas funkcję tzw. siostry zewnętrznej, czyli takiej, która załatwia różne sprawy całej wspólnoty, wymagające opuszczenia klasztoru.

Ale i w tym widzi swoją służbę Panu Bogu. Czasami powołanie do życia mniszki przychodzi później. Siostra RosMaria zapukała do klasztornej furty, mając 30 lat. Do klasztoru wstąpiła cztery lata temu. Ale mówi o sobie, że dopiero tutaj odnalazła pełną harmonię ducha. Zaś siostra Jacka pochodzi ze Słowacji, a tutaj znalazła się, bo tak chciała Opatrzność.

Zadziwić może to, że wszystkie mówią o swym szczęściu płynącym z obranej drogi. – Nie znaczy to wcale, że jesteśmy wolne od wszelkich trud-

# Życie przeni



Gródka” siostry rozpoczęły Rok Jubileuszowy

# knęte modlitwą

ności w życiu duchowym. One są nawet konieczne, aby człowiek wzrastał i miał duchową siłę – podkreśla siostra Regina. – To takie „kolanka wzrostu”, niezbędne, jak te na łodydze zboża, bez których roślina by się złamała – dodaje z przekonaniem siostra Regina.

## Dzień powszedni

Życie toczy się według ściśle określonego planu dnia. – Dzięki temu dokładnie wiemy, co będziemy robić w danej chwili. Ważne jest tylko to, z jakim zaangażowaniem i motywacją będziemy to robić – mówi jedna z sióstr.

W dzień powszedni już kwadrans przed szóstą rozpoczynają się wspólne modlitwy, które trwają do godziny ósmej. W tym czasie jest między innymi Msza św. i modlitwa brewiarzowa. O godzinie ósmej jest śniadanie. Następne półtorej godziny jest przeznaczony na indywidualne czytanie Pisma Świętego lub lektury duchowej. Siostra Regina mówi, że to jest dla niej „cudowny czas w ciągu dnia”. O dwunastej są modlitwy południowe

w kaplicy, a po nich obiad. Po obiedzie każda z sióstr idzie do swoich obowiązków. O piętnastej siostry odmawiają prywatnie Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Od szesnastej do osiemnastej trwają wspólne modlitwy. W tym czasie jest Różaniec, nieszpory (część brewiarza), rozmyślanie. O osiemnastej jest kolacja, po której jest godzina tzw. rekreacji. Dopiero wtedy siostram wolno rozmawiać i kontaktować się ze sobą, gdyż przez cały dzień obowiązuje „święte prawo milczenia”.

Konstytucje zakonne zalecają bowiem, aby sprawy konieczne załatwiać krótko i przyciszonym głosem. Oczywiście w sytuacjach podyktowanych wyższą koniecznością nakaz milczenia nie jest stosowany. Od niego może zwolnić przełożona. Właśnie dlatego, choć były to godziny przedpołudniowe, mogłem porozmawiać z siostrami w rozmównicy.

O wpół do ósmej wieczorem siostry raz jeszcze gromadzą się na wspólnej modlitwie zakończonej proleptą. Po niej jest czas na prywatną adorację. O godzinie dwudziestej pierwszej rozlega się dzwonek dający znak, że zaczyna się głębokie milczenie. Zwykle po dziesiątej powinny zgasnąć światła. Dziennie siostry przynajmniej siedem godzin spędzają na modlitwie.

W Wielkim Poście i Adwencie o północy z soboty na niedzielę rozpoczyna się godzinne modlitewne czuwanie. Dawniej było ono codzienne. Ale obecnie lekarze zabronili wstawania starszym siostram, a ponieważ większość wspólnoty to starsze siostry, dlatego postanowiono obowiązkowe nocne modlitwy ograniczyć tylko do Wielkiego Postu i Adwentu, i to tylko raz

w tygodniu. Nie znaczy to, że siostry odeszły od praktykowania umartwień. Te, które chcą i mają pozwolenie od przeoryszy, mogą się modlić o północy, to samo dotyczy pozwolenia na posty o chlebie i wodzie.

## Ludzie proszą o modlitwę

Bliskość z Panem Bogiem siostry dominikanki rozumieją jako dar, którym chcą się dzielić. Swoją misję widzą w modlitwie za ludzi i w ich sprawach. Tych, którzy proszą siostry o modlitwę, jest bardzo wielu. Modlą się więc za braci dominikanów – proszących o duchowe wsparcie w rekolekcjach i w pracy duszpasterskiej, a także w intencjach, które oni im przedstawiają. Ale wiele próśb o modlitwę przychodzi od ludzi świeckich – listownie lub pocztą elektroniczną.

Siostra Jacka (imię zakonne od patrona św. Jacka) przyjmuje prośby przychodzące do klasztoru pocztą elektroniczną. Zapewnia, że wszystkie e-maile są czytane, a intencje modlitewne podawane siostram. Co więcej, na wszystkie e-maile, w których ludzie proszą o modlitwę w jakiejś sprawie, siostra Jacka odpisuje.

Szczególnie poważnie są traktowane prośby o modlitwę w intencji dzieci poczętych i od tych małżeństw, które nie mogą mieć potomstwa. Dominikanki wyprosiły łaskę macierzyństwa i ojcostwa dla wielu zrozpaczonych małżonków niemogących mieć potomstwa.

W klasztornym archiwum są pieczołowicie przechowywane liczne świadectwa i podziękowania szczęśliwych rodziców, którzy łaskę macierzyństwa i ojcostwa zawdzięczają – jak mówią – modlitwie sióstr dominikanek. I bynajmniej nie są

to archiwalia sprzed setek lat, lecz z ostatnich. To dowód, że Bóg jest z tymi, którzy usilenie modlą się do Niego.

Dziś, kiedy świat odchodzi od Boga, mury klasztorów kontemplacyjnych zdają się wołać: On istnieje. Gdyby tak nie było, życie za klasztornym murem byłoby bezsensowne. Całe szczęście, że jest inaczej. ■



## MOIM ZDANIEM

KS. IRENEUSZ OKARMUS

Dla wielu ludzi, nawet wierzących i praktykujących, realizacja powołania do życia kontemplacyjnego jest niepotrzebną stratą duchowej energii. Ci ludzie uważają, że lepiej byłoby, gdyby siostry czy mnisi z zakonów kontemplacyjnych czynnie włączyli się w życie Kościoła i głoszenie Ewangelii, np. przez katechizację. Takie poglądy biorą się, moim zdaniem, w dużej mierze z niezrozumienia powołania klauzurowego oraz niedoceny modlitwy. W dzisiejszym świecie ocenia się często człowieka miarą dokonanych konkretnych dzieł, które można zmierzyć, zważyć, zobaczyć i porównać. Dzieła duchowe, ze swej natury niepodlegające fizycznym miarom, są – dla wielu ludzi – dobrami drugiego szeregu. Może należałoby więcej mówić, że klasztory kontemplacyjne są miejscami żarliwej modlitwy wstawienniczej i prześlągalnej. Świadomość, że ktoś się nieustannie modli za mnie do Boga, dodaje sił.

## PAMIĘTAMY KAŻDEGO DNIA O TOBIE PRZED BOGIEM

Jeśli chcesz, możesz do nas napisać, podając intencje, a my zapewnimy o modlitwie:

Siostry Dominikanki „Na Gródka”  
ul. Mikołajska 21,  
31-027 Kraków,  
tel. (+48) 12-422-79-25  
grodek@dominikanie.pl

Wystawa fotograficzna w Muzeum Historii Fotografii

# Kapłani „Solidarności”

Nadzieja w tragicznych chwilach stanu wojennego, delegalizacji NSZZ „Solidarność”, była najważniejsza. Do kościołów trafiali w tamtych czasach także ludzie niewierzący, a od postawy kapłanów, ich ofiarności i zrozumienia, wiele zależało.

Duchowni archidiecezji krakowskiej – księża diecezjalni i zakonnicy zaangażowani na rzecz podziemnej „Solidarności” – w stanie wojennym odegrali ogromną rolę. Pomagali represjonowanym działaczom związkowym – ukrywającym się i aresztowanym, internowanym, wyrzucanym z pracy. Również ich rodzinom. Organizowali Msze za Ojczyznę z patriotycznymi kazaniem, a także „Latające Uniwersytety”. Trudno wyliczyć zasługi wszystkich duszpasterzy, którzy nieśli pomoc w różny sposób, ale mówią o tym, choć wyrывkowo, amatorskie zdjęcia, które wraz z krótkimi biogramami przypominają fakty. To fotografie chwili, robione na pamiątkę dla siebie, z zimną krwią, choć wtedy najbardziej pocily się ręce.

## Już nie żyją

W Muzeum Historii Fotografii przy ul. Józefitów 16 wyeksponowano ten wątek – dokumentalne zdjęcia, niezbyt dobrej jakości, często nieznanymi autorów – amatorów, pokazują kapłanów „w akcji”: w więzieniu, na zebraniu czy podczas Mszy świętej. Są na nich nieżyjący już księża. Między innymi ks. Kazimierz Jancarz (1947–1993) – wtedy wikariusz z Mistrzejowic, który w 1982 roku powołał Duszpasterstwo Ludzi Pracy, pomagające represjonowanym. Po powrocie internowanych z Załęża z jego inicjatywy zrodzi-



ła się tradycja czwartkowych Mszy za Ojczyznę. To on założył trzy konfraternie: robotniczą, pomagającą prześladowanym finansowo, samarytańską, prowadzącą aptekę bezpłatnych leków, oraz nauczycielską, udzielającą korepetycji. To w parafii w Mistrzejowicach organizowano akcje artystyczne i wystawy, koncerty twórców, którzy z ówczesnym reżimem nie chcieli mieć nic wspólnego. Nie żyją też ks. Jacek Stózek, cysters z parafii na Szklanych Domach, czy ks. Adolf Chojnacki, proboszcz z Bieżanowa.

## Duszpasterzowali

Są zdjęcia ks. prałata Franciszka Kołacza, idącego na czele pochodu ludzi w kaskach. Był duszpasterzem ośrodka „Kamieniołom im. Jana Pawła II” przy parafii św. Józefa (od czasu wprowadzenia stanu wojennego miejsca podziemnej działalności opozycji związanej ze zdelegalizowanymi strukturami NSZZ „S”), wspierał Komitet Obywatelski Solidarność – Podgórze i Zespół Apostolstwa Świeckich Międzyparafialnej Wspólnoty. Na fotogramach robionych w emocji pojawiają się

**Ks. Władysław Palmowski w więzieniu**

też postacie ks. bp. Albina Małysiaka, ks. Józefa Gorzelanego (budowniczego kościoła Arka Pana), Jana Biełańskiego (budowniczego kościoła św. Brata Alberta), ks. Władysława Palmowskiego z Bieńczyca, ks. Wojciecha Stokłosa. Ten ostatni w czasach stanu wojennego pełnił posługę w kościele NMP i pomagał internowanym, roznosił paczki dla rodzin aresztowanych. Był jednym z tych, których bezpieka chciała koniecznie „uciszyć”. Na szczęś-

**Ks. prałat Franciszek Kołacz**

cie nie udało się – obecnie pełni obowiązki proboszcza parafii Najświętszego Serca Jezusa na Piaskach Wielkich. Ksiądz Andrzej Zwoliński odprawiał Msze święte za Ojczyznę w Andrychowie i Rabce, współpracował z „S” i zajmował się kolportażem wydawnictw niezależnych oraz organizacją wykładów dla młodzieży. Represjonowany przez władze komunistyczne, obecnie jest profesorem katolickiej nauki społecznej na Papieskiej Akademii Teologicznej. Lista kapłanów jest długa: ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, kapelan strajku w Nowej Hucie w 1988 roku, ojcowie: Kazimierz Paszkowski, Niward Karsznia, Norbert Paciora z zakonu cystersów, czy dominikanin o. Jan Kłoczowski. – Nawet najlepsza fotografia nie odda nastroju i przeżyć tamtych czasów – mówi Maciej Beiersdorf, dyrektor MHF. – Jej walorem jest przypomnienie kapłanów, którzy służyli wiernie „Solidarności” i Kościołowi – dodaje organizator wystawy, która potrwa do 14 stycznia 2007 roku. Podobnie jak ekspozycja w Galerii „Na płócie”, gdzie 24 fotografie przypominają stan wojenny w Krakowie.

**EWA KOZAKIEWICZ**



ZDJĘCIA ZBIORY MUZEUM HISTORII FOTOGRAFII

W Międzynarodowym Centrum Kultury

# Architektura wiary

Krakowianie mają możliwość oglądania wystawy prezentującej dzieła słynnego słoweńskiego architekta Jože Plečnika, zwanego „Słowiańskim Gaudim”.

Oglądając w Krakowie męczące oczy współczesne kościoły przypominające fabryki i hotele przypominające bunkry, mimowolnie tęskni się do architektury, której harmonia byłaby ukojeniem dla oka. Oglądając wystawę „Jože Plečnik – architekt wizjoner”, nie ma się wątpliwości, że w jego realizacjach mamy do czynienia właśnie z takimi dziełami, łączącymi harmonijnie elementy architektury klasycznej z nowoczesnością.

Twórczość tego architekta mistyka (niektórzy porównują go nawet do twórcy świątyni Sagrada Familia w Barcelonie, nazywając „Słowiańskim Gaudim”) była do niedawna zapomniana, mimo że większość jego dzieł zachowała się do dziś w miastach Europy Środkowej, w których działał: Wiedniu, Pradze i Lublanie.

## Domy, zamki i kościoły

Uczeń słynnego architekta Otto Wagnera-

Jože Plečnik projektował nie tylko świątynie, lecz całe ich wyposażenie, łącznie z naczyniami liturgicznymi



## Architektoniczne wyznaczenie wiary

Plečnik zajmował się jednak przede wszystkim „architekturą wiary”. Spod jego ręki wy-



ALBUM „JOŽE PLEČNIK – ARCHITEKT WIZJONER”

ra, Plečnik, nie da się zamknąć w jednym stylu architektonicznym. „Dzieło Plečnika mieni się bogactwem różnorodności, mieści się w nim secesyjna dekoracyjność i modernistyczna prostota, śródziemnomorski klasycyzm i środkowoeuropejski ekspresjonizm” – stwierdził prof. Jacek Purchla.

Oglądając wystawę i towarzysząc jej obszerny album, trudno uwierzyć, że te tak różnorodne dzieła wyszły spod ręki jednego człowieka. Modernistyczny dom Zacherla w Wiedniu, klasycyzująca (ale z elementami nowoczesności!) przebudowa zamku na praskich Hradczanach na rezydencję prezydenta państwa, wreszcie mnóstwo nawiązujących do klasycyzmu dzieł w rodzinnej Lublanie (m.in. słynny potrójny most).

**Kościół Najświętszego Serca Jezusowego na praskich Winohradach jest dobrym przykładem łączenia nowoczesności z tradycją**

szło wiele kościołów, nawiązujących albo do starorzeczymskich bazylik (kościół Świętego Ducha na wiedeńskim Ottakringu), albo do modernistycznych wizji samego Plečnika (kościół Najświętszego Serca Jezusowego na praskich Winohradach, kościół św. Antoniego Padewskiego w Belgradzie), albo też do mieszańców się na terenie Słowenii tradycji słowiańskich, germańskich i romańskich (kościół św. Micha-

ła na Bagnach w miejscowości Črna).

Każdy szczegół w tych świątyniach był głęboko przemyślany. Architekt nie był bowiem tylko rzemieślnikiem, ale także człowiekiem głębokiej wiary. Plečnikowi nie mogłaby się zdarzyć odpowiedź udzielona przez współczesnego polskiego architekta na pytanie, jakie wezwanie ma projektowana przez niego świątynia: „Nie wiem. Ale jakie to ma znaczenie?”. Architekt projektował przy tym każdy szczegół osobiście. Nie tylko bryłę kościoła, ale także tabernakula, monstrancje, lampy, ławki, drzwi, a nawet klamki. Pomogła mu przy tym na pewno praktyka stolarska w warsztacie ojca. W rezultacie powstawały świątynie wyjątkowo sprzyjające modlitwemu skupieniu, których architektura była wyznaniem wiary ich twórcy.

Ekspozycję dzieł „Słowiańskiego Gaudiego” można oglądać do 25 lutego w galerii Międzynarodowego Centrum Kultury (Kraków, Rynek Gł. 25).

**BOGDAN GANCARZ**

■ R E K L A M A ■

## Kapucyńskie Rekolekcje Zimowe

### ferie z Bogiem

dla chłopców z gimnazjum i szkoły średniej

KRAKÓW-OLSZANICA

15 stycznia – 19 stycznia

29 stycznia – 2 lutego

### rekolekcje rozeznania powołania

dla chłopców z II klasy szkoły średniej i starszych

SĘDZISZÓW MAŁOPOLSKI

29 stycznia – 3 lutego

KRAKÓW-OLSZANICA

12 lutego – 17 lutego

### zgłoszenia i informacje

Bracia Mniejsi Kapucyni  
ul. Korzeniaka 16, 30 - 298 Kraków  
tel. 012 623 83 79, 604 089 978  
olszanica@kapucyni.pl  
www.olszanica.kapucyni.pl



PANORAMA PARAFII

Czerwienne-Bachledówka – pw. MB Częstochowskiej

# Podhalańska Jasna Góra

Świątynia została harmonijnie wkomponowana w panoramę Tatr. Od 1955 r. na Bachledówce duszpasterzują ojcowie paulini. Górale mówią o tym miejscu, że to podhalańska Jasna Góra.

Historia ośrodka duszpasterskiego i parafii na Bachledówce związana jest z Heleną Kowieską-Jarząbek, która podczas II wojny światowej w obawie przed gestapo złożyła ślubny, że kiedy ukryta przez nią w ulu radiostacja i broń nie zostaną znalezione, odda swoją posesję jakiemuś zakonowi. Tak też się stało. Willa na Bachledówce została zaadaptowana do potrzeb zakonnych, m.in. urządzono kaplicę, a paulini przywieźli do niej kopię obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej.

## Kardynałowie na wypoczynku

W latach 1967–1973 stałym gościem na Bachledówce był Prymas Polski ks. kard. Stefan Wyszyński, który spędzał tu swe wakacje. W tym czasie przyjeżdżał też z Krakowa kard. Karol Wojtyła. Do dziś zachowały się czarno-białe zdjęcia ze spotkań obu hierarchów. Na pamiątkę odwiedzin kardynalskich przed kościołem, który powstał w latach 1985–1991, górale postawili dwa pomniki: Prymasa Tysiąclecia i Papieża Polaka. W pla-



JAN GŁĄBIŃSKI



## OJCIEC RYSZARD KOWALSKI OSPPE

Na Bachledówce mieszka już czwarty rok. Proboszczem został w 2005 r., wcześniej był tutaj wikarym. Pracował również w klasztorze na Jasnej Górze. Do zakonu ojców paulinów wstąpił w 1991 r.

nach jest też powstanie specjalnej izby pamięci, gdzie obok zdjęć znajdują się i inne pamiątki z pobytu na Bachledówce tych dwóch dostojników kościelnych.

– Niewątpliwie pobyt tak dostojnych gości, piękne położenie i wnętrze świątyni wykonane w stylu zakopiańskim, sprawia, że Bachledówka to miejsce znane nie tylko w Polsce, ale i w Europie, o czym świadczy rzesza turystów odwiedzających nas w miesiącach letnich. Zdarza się, że dziennie przyjeżdża i 10 samochodów – mówi proboszcz parafii o. Ryszard Kowalski.

## Po pas w śniegu

Ministranci, grupa oazowa, Oaza Rodzin i kółka różańcowe – to grupy parafialne, które wspólnie z innymi wiernymi biorą udział w tzw. pawelkach. To święto nawiązujące do dziejów patriarchy zakonu, św. Pawła z Teb w Egipcie, pierwsze go pustelnika. – Z racji te-

go, że mamy dom rekolekcyjny, górale kilka razy w roku widzą na Bachledówce większą liczbę paulinów, którzy przyjeżdżają tu na rekolekcje lub odpoczynek – dopowiada o. proboszcz.

Nie brakuje też specjalnych nabożeństw związanych z kultem Matki Boskiej Jasnogórskiej. To właśnie paulini z Bachledówki zapoczątkowali pieszce pielgrzymki górali na Jasną Górę. – Kilka razy prowadziłem grupę pielgrzymkową i zawsze spotykałem się z wielkim zdyscyplinowaniem wiernych, nie było też żadnych większych problemów wychowawczych – wspomina o. Ryszard.

Nieraz trudy pielgrzymkowe wierni odczuwają także zimą. Dwa lata temu dość strome podejście do kościoła było zasypane na wysokość 2 m. – Mimo odsnieżania, idąc na niedzielą Eucharystię, parafianie brnęli w śniegu po pas. To piękne świadectwo wiary! – puentuje o. Kowalski.

JAN GŁĄBIŃSKI

**Strzelista sylwetka dobrze wpisuje się w sąsiedztwo tatrzańskich szczytów**

U góry po lewej: **Wnętrze świątyni zostało wykonane w stylu zakopiańskim przez artystów z rejonu Podhala**

## ZDANIEM PROBOSZCZA

To jest moja trzecia parafia, a pierwsza jako proboszcza. Przejęcie urzędu było dość proste, bo realia parafii były mi dobrze znane, łącznie z życzliwością, jaką otaczają nas tutejsi górale. A jest ich około 620. Trudno podać dokładną liczbę wiernych ze względu na wyjazdy do Stanów Zjednoczonych i krajów Europy Zachodniej, za chlebem. Trzeba podkreślić dużą religijność mieszkańców Czerwienego, która wyraża się w uczestnictwie w niedzielnych Mszach św., frekwencja obecności sięga 70 proc. Górale pielęgnują też lokalne tradycje i stąd na ważniejsze święta przychodzą do kościoła ubrani w stroje regionalne. Często nabożeństwa uświetnia nie tylko śpiew w gwarze, ale i zespół rockowy, który powstał pół roku temu przy parafii. Należy do niego siedem osób. Nasza posługa duszpasterska obejmuje również prowadzenie katechezy w Katolickiej Szkole Integracyjnej.

## Zapraszamy do kościoła

Adres: Dom Zakonny Ojców Paulinów  
Czerwienne-Bachledówka 341  
34-407 Ciche, tel. 018 265 81 18.

- Msze św. w niedziele i święta: 8.00, 11.00, 16.00; w dni powszednie: 7.00, 18.00 (17.00 w zimie).
- Nieszpory, Gorzkie Żale, nabożeństwa majowe, czerwcowe i październikowe – odprawiane są po Mszy św. popołudniowej.